



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. " 4.80

Za roznośnienie

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 19.50

Miesięczn. " 6.50

Kalendarzyk:

Piąt. 1. VIII Piotra Ap. w Ok.

Sob. 2. VIII N. M. P. Anielskiej.

Niedz. 3. VIII Znał. r. św. Szcz.

Pon. 4. VIII Dominika.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 1 sierpnia 1919 roku.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju“ przyjmuje wyłącznie Centralne Biuro ogłosz. niemieckiego Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobnie ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Sejm zatwierdził traktat pokojowy.

Za ratyfikacją głosowało 265, przeciw 41 posłów.

W głosowaniu imiennym oświadczyło się 265 za ratyfikacją, 41 przeciw. Ustawa została zatem przyjęta. Uchwalono dalej rezolucje dołączone do ustawy wraz z poprawkami, z których jedna domaga się, aby w pasie granicznym między Piłą a Chojnicami, odstąpionym niemcom rząd wyjednał plebiscyt ludności. Następnie uchwalono ustawę w 3-im czytaniu.

Po obliczeniu głosów, przemawia marszałek Trampczyński, który wygłasza następnego przemówienie: Nie możemy zakończyć obrad nad ratyfikacją traktatu pokojowego bez podkreślenia tej historycznej chwili, jaką dziś przeżywamy. Jeśli nie wszystko, co w traktacie zawarte, było po naszej myśli, to wszak ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że dzisiejszy akt jest ostatecznym przypieczętowaniem zakończenia naszej stuletniej niewoli. Aktu tego nie mogliśmy zwlekać już dlatego, ażeby ani dzień dłużej nie

wstrzymać wyzwolenia górnika śląskiego i rybaka kaszubskiego.

Któż z nas nie słyszał z ust rodaków, ratujących się ucieczką ze Śląska, Prus królewskich, albo Mazowsza pruskiego, ile tam polska ludność do dziś dnia znosi cierpienie i prześladowania. Czyż można sobie wyobrazić większe upokorzenie dla narodu, jak uczucie naszej dotychczasowej zupełnej bezsilności wobec tych wielkich krzywd? Krzywdy te rzucają na sprawę światła na zewnętrzne niebezpieczeństwa, jakie nam wciąż jeszcze grożą, uczą nas, gdzie powinniśmy szukać przyjaciół.

Sprzymierzone z nami narody, które dzięki potokom krwi wspólnie za wolność świata przełanym, na zawsze stały się nam pokrewnymi i bratnimi, w szczęśliwszym niżeli my są położeniu. Natychmiast na wszystkich swoich ziemiach powrócić mogą do spokojnej i owocnej pracy,

do której cały świat tęskni. U nas niestety dość jeszcze czasu, może i krwi upłynie, zanim wszystkim naszym rodakom kresowym będziemy mogli dać wolność, dać prawność życia i mienia, zanim wszystkie swoje siły skupić będziemy mogli już nie dla obrony granic, ale do odbudowy kraju i do twórczej pracy.

Jakiegokolwiek jednak granice nakreślone będą ostatecznie naszej Rzeczypospolitej, nie zapomnijmy, że staniemy się wtedy i tylko wtedy narodem wielkim, gdy obok tradycyjnej wolności zaplanuje u nas ład i uporządek, gdy drogowskazami całego narodu staną się praca i oszczędność. Przyszłość nasza już teraz od nas samych zależy.

(W całej izbie oklaski. Posłowie, stojąc, wznoszą okrzyki owacyjne.)

Losy „R. G. O.”

do 1-szej klasy

są do nabycia w Administr. „Rozwoja“

Galanterję męską i damską

koszule męskie i krawaty

„ : : : poleca : : : ”

Wł. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Morgentau u Niemojewskiego.

Znakomity uczoney i świetny publicysta p. Andrzej Niemojewski opisuje swą rozmowę z p. Morgentau, żydowskim przyjacielem p. Wilsona, którą przytaczamy w skróceniu.

...Gdy więc owego dnia p. Morgentau skończył w swym mieszkaniu konferencję z przedstawicielami dziennikarzy polskich, siadł do samojazdu z gwiazdzystym sztandarem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i przybył do redakcji „Myśli Niepodległej“.

Konferencja zaczęła się właściwie od miłej

rozmowy na temat przeszłości p. Morgentau i jego podróży, a była tym miłsza, że i ja dość podróżowałem po świecie, zwłaszcza po wschodzie.

Morgentau lubi godzić ludzi. Ma do tego pasję. Jest to zadanie trudne, ale wdzięczne. Gdy Taft, przeciwnik Wilsona, prosił go o odbycie wspólnej podróży, p. Morgentau, powiernik Wilsona a obecnie jego reprezentant w Polsce, zwrócił się do niego z zapytaniem, czy nie miałby nic przeciw temu. Wilson zgodził się najchętniej. Więc i Wilson i Taft, choć przeciwnicy, mieli do niego zaufanie, przeto i żydzi i polacy śmiało mogą mu ufać. Gdy wszystkie ambasady musiały opuścić Konstantynopol, on jeden jako ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pozostał i reprezentował czternaście państw. To też w końcu nie wiedział, kiedy mówił jako reprezentant Francji, kiedy Anglii. P. Morgentau stwierdził, iż jest pacyfistą. Wiezie do Polski pokój...

Tu pozwoliłem sobie zauważyć, że sposób, w jaki ów pokój wiezie, może wywołać wojnę.

— Dlaczego? zapytał z uśmiechem pan Morgentau.

— Gdyby amerykańska Akademia Umiejętności wysłała do nas delegację celem zbadania stosunków polsko-żydowskich, przyjęlibyśmy ją z rękami otwartymi, albowiem byłaby to komisja naukowa, a Polacy kochają prawdę stwierdzoną naukowo. Ale jeżeli pan prezydent-imperator Wilson przysłał do nas komisję, to ona ma charakter polityczny, Ameryka występuje wobec Polski narzutliwie, a to jest casus belli.

— Przecież pan Paderewski poprosił o tę

komisję w swym liście, więc wina nie leży po naszej stronie.

— Pan Paderewski napisał list prywatny. Rząd polski nie wystąpił z tą kwestją. Zresztą jeszcze pod innym względem rzecz jest bardzo ryzykowna. Jeżeli część obywateli państwa, w tym wypadku obywateli żydowskich, apeluje do obcego mocarstwa o wkroczenie, to mamy do czynienia ze zdradą stanu (Hochverrat). Więc taka komisja musi w stopniu najwyższym oburzyć i rozjątrzyć Polaków na żydów. A cóż powiedzieliby amerykańanie, gdybyśmy, zebrawszy w Warszawie delegację murzynów z naszych hoteli i kabaretów, posłali ją do Ameryki i chcieli z ramienia naszego Naczelnika Państwa badać, jak Wy, Panowie, wychodzicie tam z murzynami, co przecież tu u nas jest dość znane i głośne?

Pan Morgentau powiedział następnie, iż w czasach obecnych żaden naród nie może uciskać drugiego narodu, i że każdy musi poddać się pod sąd Ligi Narodów, więc także polacy w sprawie swego postępowania z żydami.

— Panie Morgentau — odrzekłem bardzo poważnie. Mówi pan do człowieka, którego ród tak długo dzierży pióro literackie w ręku, jak długo istnieje cała Wasza Biała Ameryka. Mówi pan do przedstawiciela narodu, który to naród już w roku 1433, kiedy Waszej Ameryki Białej wcale jeszcze nie było, ustanowił wspaniałe prawo Neminem captivabimus nisi jure victum, gdy plemię anglo-saskie, dziś w Ameryce panujące, dopiero w 246 lat później, czyli w roku 1679, uchwaliło na swej wyspie brytyjskiej Habeas corpus. Jeżeli więc takiemu narodowi, wyznawcy ideałów ewangelicznych, cnotę Kocha-

nowskiego, serca Mickiewicza i podniosłości Xrasińskiego, Wy, stając w obronie narodu Szulchan-Aruchu, siłą narzucacie się na rozjemców, to my, stary naród rycerski, odpowiedzieć na to musimy: wara! Dumy naszej narodowej deptać nie pozwolimy.

— Pan niema amerykańskiego sposobu myślenia — odparł pan Morgentau.

— Ale też i nie jadę do Ameryki i nie daję tej lekcji.

— My naród amerykański...

— Przepraszam Pana, Panie Morgentau, amerykanie nie są narodem.

— Tym lepiej. Nie mają sporów narodowych.

— Pan, Panie Morgentau, zupełnie nie doznania czynnika patriotycznego.

I rzeczywiście. Pan Morgentau wywarł na mnie wrażenie kosmopolity, który pojęcia niema o tym ogniu, który nas, tragicznych Polaków, grzał przez sto lat niewoli politycznej, utrzymując jako naród przy życiu. On do swej Palestyny nie tęskni, gdy dla nas każda piędź ziemi polskiej, zlaną krwią przodków, jest święta. Jemu jest wszystko jedno, jakim mówi językiem, gdy dla nas mowa ojczysta jest tym, czym dla słonica jego promienie — emanacją naszego duchowego jestestwa. Nie, pan Wilson nie wiedział, kogo do nas przysłał. Jego apostoł nawet nie wyczuwa, gdy nas rani i — obraża.

To też zwróciłem się do pana Morgentau z następującą uwagą:

— Jesteście, Panowie amerykańskie, w sprawie znajomości wschodu Europy może najlepszej wiary, ale zupełnymi ignorantami. Do tej ignorancji dopomaga Wam prasa światowa, pozostająca w 80% w rękach żydów. O stosunkach polsko-żydowskich pisują tam więc tylko żydzi, a Polskę nie dopuszczają się poprostu do głosu. Tedy wolno bezkarnie szerzyć w tej prasie najpotworniejsze o nas kłamstwa.

Więc co to mówić o ideałach, prawdzie, sprawiedliwości, Lidze Narodów, jeżeli apostoł pokoju, przyjeżdżający od Wilsona, każe nam ostentacyjnie liczyć się „potęgą“, której rodzaj poznaliśmy dokładnie, a rodzaj ten jest w oczach człowieka prawego cynicznie bezwstydnym.

Rzekłem tedy do pana Morgentau:

— Żydzi posadzają nas o pogromy, ale w rzeczywistości sami je lubią.

— Co pan nazywa pogromem? U nas bowiem panuje mniemanie, że przez pogrom rozumieć należy urządzenie przez rząd debakl żydów.

— Pogromem nazywam zajście, podczas którego jakaś tłuszcza dokonywa gwałtu nad pewną częścią obywateli. Takie pogromy, o jakich Pan mówi, istniały w Rosji. U nas w Polsce wogóle pogromów żydowskich nie było.

Prorocze przepowiednie.

Byłem jeszcze małym chłopcem, bo zaledwie głową dostawałem do stołu, gdy intrygowala mnie zawsze duża mapa różnokolorowa rozłożona na wielkim stole, przy którym siedzieli, rozprawiając i gestykułując sąsiedzi i przyjaciele ś. p. ojca mego w Ziemi Sandomierskiej w Gromadziach — mianowicie panowie: Gólułowski z Garbowa, Tadeusz Dowbór (Dziad obecnego generała) z Bruczewa, Emil Sołtyk z Krakowskiego i Józef Dowbór z Garbowa, stryj dzisiejszego bohatera. — Był to przepiękny typ o Chrystusowej twarzy z czarno-kędzierzawymi włosami i oczami, z których błyskał jakiś ogień miłości i geniuszu.

Było ich dwóch braci — urodzeni z Lancorońskiej — starszy Józef syn Konstantego Roman kawalerem w 29 roku życia — i młodszy Roman, ożeniony z Wierzbicką z Lubelskiego — ojciec obecnego generała Józefa Dowbór-Muśnickiego.

Pamiętam ich jakby dziś jeszcze, gdy pochyleni nad tą mapą — wskazywali na podkreślone miejscowości, a Józef Dowbór swoim czystym melodyjnym głosem zawołał: „Europejska wojna musi być i Polska musi odzyskać swoją niepodległość, inaczej Europa zała kłócić i bić się z sobą wiecznie będzie, gdyż niema równowagi — i albo Wschód albo Zachód — to jest,

Natomiast prasa zanotowała fakty pogromów żydów przez żydów. W Nr. 252 „Gazety Codziennej“ z roku 1913 pisano, iż w Międzyrzeczu żyd sprowadził pomnik z polskim napisem na cmentarz dla swego zmarłego syna. Natychmiast żydzi zburzyli ów pomnik. Dnia 11 maja 1912 roku z powodu jakiegoś nieporozumienia żydzi rozgromili piekarnię żyda Goldfarba w Warszawie przy ul. Miłej Nr. 31 (p. Dusza żydowska, str. 43). Dnia 14 stycznia 1912 roku rozeszła się wiadomość wśród żydów warszawskich, że w zarządzie gminy żydowskiej przy ulicy Grzybowskiej udzielane będą wsparcia. Gdy rzecz okazała się wersją, tłum żydów dokonał dewastacji lokalu swej własnej gminy (p. Nr. 196 Myśli Niepodległej, str. 181 i dzienniki z tego czasu). Przykładów takich możnaby przytoczyć dużo.

Pan Morgentau znowu się uśmiechnął i przeszedł do sławienia Ligi Narodów, która jednak w obliczu takich komisji zaczęła nabierać dla mnie cech znamienych.

— Ameryka idzie do Was ze swoim sercem. A Pan serca Ameryki nie zna.

— O, poznałem! To serce kosztowało nas 14,000 trupów wskutek wstrzymania ofensywy naszej w Galicji.

— Ale znowu pozwoliliśmy (!) na nią.

— Tak, gdy serce Ameryki wchłonęło już krew z 14,000 męczenników polskich, mordowanych przez Rusinów, po skurczu serce się rozszerzyło i — dało pozwolenie.

Pan Morgentau zamyslił się i rzekł:

— Pragnę spokoju świata. Jestem pacyfistą. A przede wszystkim jestem zabitym demokratą.

Tu przyszło mi na myśl, iż pan Morgentau się ludzi, nazywając siebie i swego mocodawcę reprezentantem demokracji. Są bowiem reprezentantami *uzbrojonej plutokracji*.

— Ameryka się dowie, wywodziłem dalej, że jedynym narodem, zdolnym do zaprowadzenia porządku na wschodzie Europy, jest naród polski, naród unji i federacji. Milej byłoby nam zamknąć się w granicach państwa etnograficznego. Ale niestety wschód Europy jest jako morze wzburzone. Nie uśmierzycie go, nadsyłając mu dyrektywy z Waszyngtonu. Już Kserkses przegrał w waice z żywiołem. Obyście nie dożyli losu Kserksesa.

Zegnaliśmy się wysoce kurtuazyjnie.

Gdy pan Morgentau powiedział, że jest z narodu proroków, to prorokowałem mu także, iż misja jego będzie przykra. Przypuszczam, mówiłem, że trójkat jego sądu o naszych stosunkach polsko-żydowskich nie pokryje się całkowicie z trójkatem rzeczywistości, czego mu polacy nie wezmą za złe, gdyż wiedzą, że jest człowiekiem, a człowiek jest istotą omylną. Ale

albo Rosja albo Niemcy będą chciały opanować świat cały.

Napoleon kiedyś powiedział, odrzekł na to spokojnie Gólułowski, że jeżeli przez wiek cały nie będzie wojny, to Europa zostanie kozacką. — Tak zapewne, odparł Dowbór — przewidywał to i Piotr Wielki i półkłąwą w testamencie swoim nie pozwalał wydawać wojny drugim — ale zapomniał, że chcąc światu przewodzić, trzeba nie tylko mieć wielkość terytorjalną — ale trzeba być oświeconym i ludzkim i, że ciemnota i niewola im cięższe, tem gorsze skutki sprawadzą w przyszłości.

„A przecież nadmierna swoboda i „liberum veto“ nas zgubiły!“ — wykrzyknął mój ojciec: silna a sprawiedliwa ręka w państwie to grunt“.

Grunt to oświata miłości i zgoda, znowu odparł J. Dowbór, bo tam, gdzie oświata, tam prawda a gdzie zgoda, tam siła. — Nas nie zgubiła wolność tylko ciemnota — bośmy nie oświecali mas — z którymi powinniśmy byli iść ręką w rękę i w tem tkwiła nasza zguba i niedola!

Te wszystkie rozmowy odbiły mi się dzisiaj żywo w pamięci — i te słowa Józefa Dowbora spełniły się co do joty.

Tak! wojna Europejska wybuchła i Polska zamartwychwstała! bo inaczej nie byłoby równowagi! a czy będzie silną? to tylko zależy od nas samych!

Oświata, miłości, zgody, silnej ręki, czy się na to wszystko zdobyjemy!?

Gdy w roku 1900 administracyjnym porządkiem siedziałem bez sądu w więzieniu moskiew-

jeżeli pan Morgentau w jednym wyroku na tysiąc nie przyzna racji tutejszym żydom, to okrzyczą go antysemitą i to jeszcze więcej, niż Niemojewski ze swoją Myślą Niepodległą.

Zegnając pana Morgentau, powieździłem sobie, że pan Wilson na prezesa komisji wybrał żyda amerykańskiego, ale polaka amerykańskiego bodaj jako członka komisji nie wyznaczył. I w tym jest pewna metoda twórcy Ligi Narodów“.

Z nad morza polskiego.

Jeden z czytelników „Gazety Olsztyńskiej“, który w tych dniach wrócił z Gdańska i Sopot, podaje bardzo zajmujące informacje:

W tamtych stronach patrzają ludzi o wiele trzeźwiej na nowe stosunki, niż u nas. W Gdańsku cieszą się robotnicy, że są w wolnym mieście, bo — jak mówią — nie potrzebują płacić tych nowych szalonych podatków i dostają dość jedzenia. Firmy i kupcy nawiązują już z polakami i amerykańskimi stosunki handlowe. Niemieckie towarzystwa robotnicze z „Volkstatami“ wzywały w publicznych odezwach robotników polskich, aby zachowali spokój i wspólnymi siłami pracowali nad zgotowaniem lepszej przyszłości. Niemcy odnoszą się do polaków bardzo przyjaźnie. Podszczuwacze uciekli, a lud teraz przejrzał ich pracę i dąży sam do zgody. Rząd wywozi wszystko, co może, na co się ogromnie niżsi urzędnicy oburzają.

W Sopotach i nad morzem słychać bardzo często gości polskich. Niemcy się im spokojnie przyglądają, w domu zaś sami uczą się po polsku. Polacy szukają jeden drugiego, skupiają się, rozmawiają i bawą się tylko z sobą. Przez całe 9 dni przebywałem tylko w towarzystwie polskiem. Człowiek czuł się między rodakami jak w domu. Dzień i noc rozmawialiśmy o Polsce. Kaszubi, z którymi się stykałem, ludzie gorącego serca i dobrzy polacy, cieszą się ogromnie, że już należą do Polski i nie będą Niemcom więcej płacić.

W niedzielę powiewały wszędzie czarne chorągwie. W jednej kawiarni, gdzieśmy przebywali, śmiało się kilku wielkich panów niemieckich, którzy, jak z rozmowy wnioskowaliśmy, w Gdańsku mieszkają, z poźrzebaną ojczyzną niemieckiej. Jeden wołał na głos, że nieboszykowi dobrze na drugim świecie, a żywi powinni po jego zgonie teraz jeść i pić — i wypróżniali jedną flaszkę wina po drugiej. Tak ci panowie niemieccy odczuwali zgubę Niemiec.

skim za oświatę ludową — gdy kości przodków moich, rozrzucone po Syberji i katorgach używają stępy Rosji, panowie z Sejmu każą nam za to palić dwory i grozić kosami? a kto w 1860-ym roku chciał znieść pańszczyznę? możecie panowie thugotowcy o tem nie wiedzą — to im chciałem przypomnieć...

Kto w 63 r. podirzymywał powstanie? kto przez 150 lat ciężkiej niewoli pielęgnował, jak relikwie, miłość Ojczyzny — tradycję — polskości? kogo prześladowały Niemcy, Rosja i Austria? zawsze i wszędzie tylko ci uprzywilejowani na których za to w obecnym Sejmie sięgają nawiścią — zemszą i przekleństwem!! Za co? Za Targowicę? ależ cała inteligencja i jedna klasa narodu nie może odpowiadać za garstkę zdrajców i obalamuconych tak, jak i obecnie nie możemy przecież wszyscy odpowiadać za tych, co przez głupotę lub co gorsza, za liczmanie chcieli nas oddać pod władzę państw centralnych.

Na to doczekaliśmy się tej świętej, wymiarzonej, wymodlonej, niepodległej Polski — a nas wywłaszczali z ziemi, od wieków posiadanej przez polacy polaków — bo tego ani barbarzyński moskal, ani wyrafirowany krzyżak nie śmiał uczynić! Na to zdobywaliśmy całe wieki i zdobywaliśmy dotąd krwią najlepszych naszych synów tę uochaną, najświętszą naszą Ojczyznę — zępy nas bracia własni z gniazła wyrzucali i posmiewisko obcym ludom? na hano! wstydzieliście Ziemi!

Przeście raz panowie — bo się zlebia wicie...

Witold Tarcza

Założyciele POLSKO - BRAZYLIJSKIEGO TOW. AKC. HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEGO

mającego na celu import produktów Poł. Ameryki, jak: kawy, kakao, skór, tytoniu, salety, kauczuku jakoteż założenie fabryki wyrobów kauczukowych

z kapitałem zakładowym marek 25.000.000.—

ogłaszają na mocy postanowienia z dnia 18 czerwca 1919 r. pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu

SUBSKRYPCJĘ pierwszej serii mk. 5.000.000.— podzielonych na 10.000 sztuk akcji po 500 mk. nominalnej wartości.

Wpłaty po 105 mk. na jedną akcję przyjmują do **20 sierpnia r. b.** Bank Kredytowy w Warszawie, Czackiego 17; Bank Wschodni w Warszawie, Hotel Bristol; Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu; Dyrekcja Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego, Warszawa, Czackiego 8; Bank dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek.

Tymczasowy zarząd organizacyjny stanowią: pp. Leonard Bobiński, Witold Fuchs, konsul Antoni Piasecki, Emil Swida, Franciszek Skąpski, Józef hr. Tyszkiewicz, konsul Władysław Rupniewski i E. Ginwiłł Piotrowski. 1505-1

HEBLE

WIEDENSKIE, ORYGINALNE WEISSA
SPRZEDAŻ MURTOWA I DETALICZNA.

KRZYSZTOF BRUN I SYN

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH, NARZĘDZI, OKUĆ, ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH,
NACZYŃ I PRZYBORÓW KUCHENNYCH
W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY. 1454 1

Przedstawiciel szwajcarskiej firmy

z obszerną kolekcją

haftów, koszul, bluzek, dziecięcej konfekcji i lokciowych towarów

przyjmuje zamówienia Grand-Hotel, pokój 232, pomiędzy 2 a 6 pp. 1508 1

Wyjaśnienia w sprawie pogłosek o szpitalu „Czerwonego krzyża“.

Na skutek wezwania, uczynionego przez nas, aby sfery miarodajne stanowczo położyły kres ohydny, rozsiewanym przez wrogie żywioły bredniom o rzekomym truciu żołnierzy w szpitalach przez lekarzy żydowskich, otrzymujemy urzędowe oświadczenia, w których jest powiedziane, co następuje:

Komunikat urzędowy.

Na skutek pogłosek, rozsiewanych przez żywioły, wrogie polskości, jakoby w szpitalu wojskowym przy ul. Pańskiej truto żołnierzy, D. O. G. komunikuje, że nad każdym podległym mu oddziałem roztoczony jest baczny nadzór i że D. O. G. wszystko robi, aby w tych ciężkich przełomowych czasach budowy Rzeczypospolitej Polskiej, właśnie żołnierza otoczyć jak najtroskliwszą opieką.

Tylko ludzie złej woli, czatujący na każdą sposobność, by wywołać wzburzenie opinii i antagonizmów narodowościowych, są tymi, którzy starają się za wszelką cenę panujący ład porządek zburzyć.

Spółeczeństwo polskie winno ze swej strony ufać władzom wojskowym i stanowiskiem swoim dać wyraz współpracy i współdziałania z organami wojskowymi.

Kuchinka. m. p.

ppułk. i szef sztabu D. O. G. Ł.

Wyjaśnienie.

„Wszystkie te pogłoski są pod każdym względem zupełnie bezpodstawne i przedstawiają niczym nieuzasadnione, niewytrzymujące żadnej krytyki ohydne oszczerstwo. Faktem jest, że w całym Państwie Polskim w ostatnich kilku miesiącach panują nagminne choroby zakaźne, jako to: dur plamisty, dur brzuszny, czerwonka, szkarlatyna, grypa etc. Od kilku tygodni panuje

także wśród załogi łódzkiej poważna epidemia grypy, a w ostatnich dniach wystąpiła również dość duża epidemia czerwonki, jednakże o łagodnym przebiegu. Epidemia grypy wystąpiła odrazu w formie ciężkich zapaleń płuc; jak ogólnie wiadomo wykazuje ta forma grypy, szczególnie u młodych ludzi, wysoką śmiertelność, wynoszącą zwykle około 25 proc. W szpitalu Okręgowym Łódzkim zmarło od 1 czerwca aż do 31 lipca b. r. z okragło 250 wypadków grypowego zapalenia płuc — 42 żołnierzy, co wynosi 16,8 proc. Opieka ze strony lekarzy, jako też ze strony personelu sanitarnego była i jest pod każdym względem bez zarzutu, lekarze w poświęcający i uznania godny sposób zajmowali się chorymi, w nocy dyżurowało po 2 lekarzy koło ciężko chorych, również w każdym pokoju była na noc dyżurna sanitariuszka. Dowództwo Szpitala nie omieszkowało w tej sprawie zwrócić uwagę również lekarzy cywilnych i tak 12 lipca b. r. zaproszono 3 najwybitniejszych lekarzy miejscowych na konferencję mającą na celu omówienie wszystkich środków zapobiegających epidemii; chorych odwiedził również D-ca Okręgu Generalnego, generał Osiński, który tylko mógł się przekonać, że Dowództwo Szpitala, jako też wszyscy lekarze i cały personel sanitarny zrobili wszystko, co było możliwe.

* Podpisani żywią nadzieję, że powyższe wyjaśnienie aż nadto wystarczy, aby z gruntu fałszywymi pogłoskami zaniepokojoną opinię publiczną uspokoić“.

Łódź, dn. 31 lipca 1919 r.

w. z. Dr. Tadeusz Skibiński, lekarz-major
Szef Sanitarny O. G. Ł.

Dr. Bogusław Zadurawicz w. r. lekarz-podpułk. i Dowódca Szpitala Okręgowego Łódzkiego.

Odszkodowania wojenne.

Rząd Polski zbiera obecnie dane, dotyczące wysokości powstałych przed wojną i nieuregulowanych dotąd i wierzytelności naszych względem Niemców w celu określenia stanowiska, jakie Polska zając winna wobec 295 art. traktatu pokojowego, który daje państwu sprzymierzonym prawo poszukiwania od Niemiec regulacji prywatnych długów przedwojennych nie bezpo-

średnio przez osoby zainteresowane, lecz przymusowo przez państwa, przy pośrednictwie specjalnie utworzonych izb rozrachunkowych na zasadach dearingu.

Powyższy artykuł traktatu pokojowego upoważnia każde z państw sprzymierzonych do zadeklarowania — w terminie trzydziesto-dniowym od chwili ratyfikacji traktatu — czy pragnie z praw w tym artykule przewidzianych korzystać.

Dla powzięcia należytej decyzji w tej sprawie,

rząd polski musi zorientować się przedewszystkiem co do ogólnej sumy zobowiązań, które pod art. 295 traktatu pokojowego podpadają, gdyż tworzenia tak ciężkiego i kunsztownego aparatu, jak Izby Rozrachunkowe, mogło-by opłacić się tylko w tym wypadku, jeżeli odnośne zobowiązania będą stosunkowo znaczne.

W tym celu Związek Przemysłu włókienniczego w Łodzi (dom Siemens, Piotrkowska 96), zbiera dane o wysokości długów i należności osób i firm prywatnych od Niemców, wynikłych przed dn. 1-go sierpnia 1914 r., a dotąd nieuregulowanych.

KRONIKA.

— Pięć lat upłynęło...

Z dniem dzisiejszym pięć lat upłynęło od czasu wybuchu wojny, strasznej wojny, która dziś dogorywa, a główny sprawca tej wojny, Niemiec, rozbity i zduszony podpisał już traktat.

— Teraz przyszła kolej na drugiego sojusznika — Austrię, a potem na Turcję i Bułgarię.

Traktaty zostały zawarte, jednak następstwa rozbujałych namiętności, następstwa tej strasznej wojny nie rychło będą ugasszone.

Rocznica ta, zawsze pamiętną będzie dla nas Polaków, gdyż dzień ten zapoczątkował owe wielkie zapasy narodów, z których Ojczyzna nasza wyłoniła się wyzwolona i wielka.

— Z pola pracy.

Pisaliśmy wczoraj, że robotnicy pracujący przy nasypie kolejowym, opuścili pracę w środe o 2 godziny wcześniej, niż im to wypadło.

Na skutek tego zjawilo się u nas sześciu delegatów, sądząc, że o nich to była rozmowa, kiedyśmy wymieniali tylko agitatorów.

Możemy zapewnić panów delegatów, że o nich nie myśleliśmy, że ci sami delegaci, urządzając wiec w „Teatrze Wielkim“, zastrzegili się, że politycznych rzeczy nie wolno na nim poruszać, jeno ekonomiczne i agitatorów wiecowych usuwali ze sceny.

Zaznaczają delegaci, że ogół robotników opuścił dla tego pracę, że dr. Wierzbicki przyrzekł im, iż będą te dwie godziny zapłacone, a następnie zgodził się na to, aby innego dnia były te dwie godziny potrącone. Robotnicy chcą pracować i pracują chętnie, jeno brak wózków, szyn i t. p. narzędzi do pracy. Świadczy, że zwierzchność o intensywną pracę i korzyści państwa nie dba. Zwierzchność powinna z robotnikami inaczej postępować.

— Przeciwno występny Niemcom.

Prezes sądu okręgowego w Łodzi, otrzymał następujące polecenie:

Zgodnie z art. 228-ym traktatu z Niemcami oraz z protokołem, podpisanym przez przedstawicieli mocarstw 28 czerwca, służy rządowi polskiemu prawo zażądania, ażeby rząd niemiecki wydał do rąk władz polskich osoby, które dopuściły się pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych na obszarze Polski, celem ich sądenia przez sądy wojenne polskie. Osoby te winny być wskazane bądź z nazwiska, bądź ze swych stopni, bądź z funkcji, które przez władze niemieckie powierzone im zostały. Proszę Pana Prezesa niezwłocznie zebrać niezbędne do sformowania powyższej listy dane i nadesłać mi w przeciągu dwóch tygodni. Należy zwrócić się do zarządów gminalnych, rad opiekuńczych, towarzystw oraz poszczególnych obywateli. Instrukcja szczególna będzie przesłana w najbliższym czasie.

Obowiązkiem każdego Polaka jest wskazanie takich przestępców i zawiadomienie Prezesa sądu okręgowego o czynie przestępnym urzędników okupantów i ludzi prywatnych, którzy te przestępstwa spełnili.

— Kto wykrył panamę.

Wielka panama w składach magistrackich z ubraniami na terytorjum fabryki Scheiblera, o której donosiliśmy w specjalnym artykule p. t. „Wielka kradzież artykułów amerykańskich“ (№ 198) została wykryta dzięki czujności naszej łódzkiej żandarmerji, która prócz wymienionych już skradzionych przedmiotów zebrała gotówki 8,480 marek. Następnie sprawę tę skierowała żandarmerja w ręce policji miejskiej.

— Ieazsze w sprawie kradzieży ubrań amerykańskich.

Jak się dowiadujemy, czynione są przez pewne koła usiłowania, aby znaną sprawę kradzieży odzieży amerykańskiej zeskamotować. Dziwimy się też, że śledztwo w tej sprawie, która poruszyła cały ogół, jest prowadzone zbyt ospale i wzywamy p. prokuratora oraz p. prezydenta policji, aby jednak wszczęli energiczne kroki w celu wyjaśnienia zupełnego tej kradzieży i ukarania winnych.

— Z Tow. chrześcijańskiego.

Praca z zaparciem się siebie pracującego na polu dobroczynności chrześcijańskiej pastora Gundlacha dokonywa cudów. On to podczas wojny potrafił utrzymać dużych nakładów potrzebujące towarzystwa. Ale trudno na jedne barki składać taki ciężar. Zaledwie tylko niewielu z zarządu odpowiednią pracą pomagają czcigodnemu prezesowi i dla tego wobec zbliżających się wyborów odwołujemy się do ludzi dobrej woli, chcących wolny czas poświęcić dla towarzystwa dobroczynności, aby zechcieli wysunąć swoje kandydatury do zarządu. Nie wolno jednak współubięgać się tylko dla jakichś zaszczytów, ale trzeba zgodzić się na mrowczą i ciągłą pracę, na nieustanną i sumienną pomoc niestrudzonemu prezesowi.

— Opieka zakonnice.

Dobrych opiekunek dla nieszczęśliwych i sierot brak zupełny. Co innego kobieta z poświęceniem, a co innego najemnica, chcąca zepchnąć tylko swoją służbę.

Dlatego wiele naszych instytucji dobroczynnych postanowiły sprowadzić do swoich zakładów zakonnice.

I tak zakład „Dobrego Pasterza“ ma zamiar poprosić „Magdalenki“, a „Złobek“ (Nawrot 54), który podupadł z powodu braku pieniędzy podczas wojny i dziś zabiera się do swojej restauracji — pragnie pozyskać „Szarytki“.

— Od Anasza do Kafjasza.

Ja niżej podpisany Ludwik Michalak byłem wczoraj u doktora Staweno, w celu otrzymania świadectwa zgonu mej żony, którą dr. Staweno leczył. Dr. Staweno oświadczył, że takich świadectw nie ma prawa wydawać i skierował mnie do dr. Łukasiewicza (dr. dzielnicowego). Dr. Łukasiewicza nie zastałem, gdyż jak mi oświadczone — jest obecnie na urlopie i polecono mi się zwrócić do dr. Steinberga, ul. Benedykta № 3. Dr. Steinberg oświadczył, że ul. Zarzewska № 51 do niego nie należy i kazał mi się wrócić do dr., który się tą dzielnicą zajmuje. Zrażony tem, zwróciłem się dziś do komisariatu, aby mi wskazano d-ra dzielnicowego, gdzie komisarz tegoż, wskazał mi dr. Steinberga, na co

odpowiedziałem, że byłem już wczoraj u dr. S., który mi oświadczył, że ul. Zarzewska № 51 do niego nie należy. Komisarz stanowczo kazał mi pójść do dr. S. i zażądać świadectwa zgonu, co też uczyniłem, lecz dr. S. kazał sobie za takowe zapłacić mk. pięć, gdyż inaczej świadectwa tego wydać mi nie chciał.

Obecny przy niniejszym p. Grapow potwierdza własnoręcznie położonych znaków.

B. Grapow.

— Nadużycia węglowe.

Zakłady przemysłowe, otrzymujące węgiel z państwowego urzędu węglowego, polecają różnym ekspedytorom przewóz węgla do fabryk. Niektórzy ekspedytorzy, odwożąc węgiel właścicielowi, część zostawiają sobie, sprzedając węgiel po cenach paskarskich. W tych dniach zarekwirowano węgiel ze składu S. Rozenblatt, Kolejna 9, i sprawy oddano do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

Rozenblatt woził węgiel dla firmy Walczak i Br. Meissner. Kilka spraw podobnych jest w toku. Zakłady przemysłowe, otrzymujące węgiel, nie mają prawa odsprzedawać węgla osobom trzecim. O wszelkich nadużyciach zauważonych należy zwrócić się do Urzędu Walki z Lichwą oraz zawiadamić Państwowy Urząd Węglowy. Firmy, zauważone w malwersacjach węglowych, będą zupełnie pozbawione dostawy węgla, niezależnie od sprawy sądowej.

— Piękna inicjatywa.

W imieniu organizatorów zabawy i przedstawień amatorskich, urządzonych w Łasku w dniu 26 i 27 lipca b. r., inicjator tej zabawy złożył zebrane 515 mk. 90 fen. na rzecz Żołnierza polskiego.

— Cukier.

P. Tomasz Kwiatkowski przedstawił nam świeżo zdobyty ze sklepów miejskich cukier, jest on tak brunatny, jak każda watówka brudnej żydówki. Był u p. prezydenta, który zapewnił go, że miasto lepszego cukru więcej mieć nie może.

Taki sam cukier przedstawili nam i inni obywatele, a między nimi i p. Leonów zamieszkały przy ul. Kilińskiego.

— Adres telegraficzny.

Skrócony adres dla depesz, skierowanych do sekcji handlowej ministerstwa przemysłu i handlu jest: Sekhan — Warszawa.

— Regulacja rzek łódzkich.

c) Regulacja rz. Jasieni, rozpoczęta od samej granicy ziem miejskich w dole rzeki, podchodzi już pod miasto.

Rzeka Łódka została już zasklepioną od ul. Kilińskiego aż poza ul. Długą.

Domy graniczące z rzeką Łódką mogą być już obecnie skanalizowane. Obecnie prowadzone są roboty nad zasklepieniem Łódki na posesji Poznańskiego.

— Pomoc ze strony rządu przy zbiorce siana i zboża.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Łodzi zawiadomiło tutejszy Urząd powiatowy, że otrzymało rozporządzenie M. S. W. w Warszawie, ażeby zorganizowało i udzielało możliwie wydatną pomoc ze strony zarządu wojskowego przy zbiorach tegorocznych, uwzględniając przede wszystkim zbiórkę gnijącego siana.

Rolnicy, którzy chcieliby skorzystać z pomocy żołnierzy przy zbiorach, winni zgłaszać swe zapotrzebowania do Urzędu Powiatowego w Łodzi, Al. Kościuszki l. 14, pokój 49.

— Na jakich podstawach?

Za czasów okupantów śp. Józefa Olejnik, jako staruszka 84 letnia korzystała z pomocy magistratu, pobierając wsparcie 40 kop. tygod. Tym sposobem wybrała 38 mk. 20 f., a w roku 1917, 28 maja zmarła. Obecnie magistrat zażądał zwrotu tej sumy od syna zmarłej, p. Wacława Olejnika, robotnika, zwrotu tych pieniędzy i ściągnął nawet już 5 mk. za pokwitowaniem nr. 1900 z dnia 25.7. br.

Pan Olejnik zdziwiony podobnym, nieprawem postępowaniem magistratu, wystąpił do niego z żądaniem, wytłomaczenia na jakiej zasadzie to uczynił. Magistrat nie udzielił, bo nie mógł mu udzielić wyjaśnienia dla tego podajemy tę sprawę do publicznej wiadomości, gdyż takich p. Olejników może się znaleźć legion...

Dzieci nie uchylają się od płacenia długów swoich rodziców, ale mogą to robić z dobrej woli, nie wolno z nich ścigać jednak pieniądze.

— P. Morgentau odwiedza bóżnicę.

Weniatęk p. Morgentau odwiedził p. prezesa ministrów Pańderewskiego, z którym rozmawiał 2 godziny. Tegoż dnia wieczorem udał się na nabożeństwo szabasowe do bóżnicy Prywasa za Żelazną Bramą. Otrzymał wtedy żydów oczekujących go i urządzał owacje na wszystkich ulicach pobliskich. W bóżnicy mowę „na cześć gości i prezydenta Wilsona“ wygłosił poseł rabin Perlmutter. Nazajutrz p. Morgentau udał się na takie nabożeństwo do bóżnicy przy ul. Nowolipiu, gdzie również powtórzyły się owacje.

Komisja z p. Morgentauem na czele zmieniła początkowo projektowaną marszrutę objazdową, ponieważ musi ona być w Warszawie w piątek nadchodzący. Komisja wyjechała wczoraj do Białegostoku, stamtąd uda się do Sokółki, Grodna i Wilna. Po raz drugi wyjadzie z Warszawy do Brześcia, Pińska i Lidy.

— Z kom. Matek chrześcijańskich

Sekcja Matek chrześcijańskich podaje do wiadomości, że paczki do wysłania dla 2 baonu 23 p. piechoty przyjmuje się dnia 1 i 2-go sierpnia w punktach zbiorczych: Piotrkowska 121 u p. Jarobińskiej, Piotrkowska 130 w sklepie „Pluton“, Piotrkowska 71 w sklepie Fruzińskiego, Piotrkowska 4 w kwiaciarni Stillera.

Oddzielne zawiadomienia nie będą wysyłane.

— Wycieczka.

Sekcja II Tow. śpiewaczego im. St. Moniuszki urządza dla swych członków wycieczkę w niedzielę, dn. 3 sierpnia r. b., do Łagiewnik. Wszyscy członkowie, pragnący wziąć udział w takowej, proszeni są o zgłaszanie się po informację do lokalu Tow. Szkolna 23 w sobotę, dnia 2 sierpnia r. b. od godz. 8 do 10 wiecz.

Punkt zbiorczy w niedzielę, dn. 3-go sierpnia przy poczekałni tramwaji zgierskich o godz. 7-ej rano punktualnie.

— Podziękowanie.

Oliary na dar świąteczny dla Lwowa wplynęły szczególnie hojnie z Królestwa.

Inicjator tej akcji, Komendant 1-go pułku strzelców lwowskich, przesyła wszystkim ofiarodawcom imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

— Pożajemny skład towaru.

Dnia 22 lipca, we wtorek, na ul. Konstantynowskiej № 50 żandarmerja wykryła skład towaru na 30,000 mk. u Lasackiego, właściciela domu.

— Akcyjne towarzystwo.

k) Przy ul. Długiej pod Nr. 31a wykryto tajną gorzelnię, należąca do całego akcyjnego towarzystwa z cichą porządką, a mianowicie: Łuj Sztark, Brojera, Teofila Chonchausa, Franciszka Kowalskiego i Marji Popławskiej.

— Pożar.

c) Wczoraj przy ul. Leśnej pod Nr. 83, wybuchł pożar pod dachem i rozszerzył się szybko. Pierwsi przynieśli pomoc kwaterujący hallerczycy, a następnie pierwsze trzy oddziały straży. Ogień w dwie godziny umiejscowiono. Sprząty wnieśli nawet żydom hallerczycy. Oliar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru nie zbadana.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje specjalne widowisko dla żołnierzy. Odegraną będzie arcyznana krotkowidła Nowiny i Tararkiewicza p. t. „Komendant Turm“.

Bilety w cenie od 40 fen. do 5 mk. do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 do 2 w kulierni W.P. Gostomskiego i od 5 do 9 w gmachu Teatru.

Jutro Teatr gra po raz drugi piękną baśń dramatyczną L. Rydla „Zaczarowane koło“ z p. Zbikowską jako wykonawczynią głównej roli.

Komunikat.

— Zebranie.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia, o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie walne związku zawodowego pracowników i pracowników robotniczych w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego № 121. Prosimy członków o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

Z SEJMU.

(Posiedzenie środowe.)

Przemówienia o traktacie.

Pos. Wł. Grabski podnosi, że chcąc ocenić traktat pokojowy, należy go rozważać nie tylko ze względu na jego stronę polityczną, ale i na treść ekonomiczną i finansową. Wobec tego obawy, jakoby traktat nakładał na Polskę nadmierne ciężary są błędne. Długi przedwojenne Niemiec wynoszą 15 miliardów, a wojenne 150 miliardów, więc traktat nakłada na nas 10 części tych obowiązków, jakie spadną na inne części państwa niemieckiego. Państwo niemieckie będzie musiało resztą swoich terytoriów przyczynić się do odszkodowania wszystkich krzywd i strat. Od udziału w tym odszkodowaniu Polska jest wolna.

Zliczywszy wszystkie te ciężary, okaże się, że na każdego Niemca spadnie ciężar w kwocie 7,000 mk. Jeżeli plebiscyt na Śląsku wypadnie na naszą korzyść, to w Polsce na głowę wypadnie 400 mk. Więc stosunek 7,000 mk. na głowę w Polsce okazuje, że obywatelowi polskiemu będzie 18 razy lżej, aniżeli temu, który pozostanie przy Niemczech.

Najgorszym dla nas z paragrafów jest, ten, który mówi o udziale w długach Rosji. Udział w tych długach nie może się rozciągać na wszystkie długie Rosji. Dnio 30 marca 1917 Polska została uznana przez Rosję za państwo niepodległe i od tego czasu ponosi sama wydatki, nie powinna się zatem przyczyniać do długów rosyjskich od tego czasu. Mówca omawia następnie szczegółowo długie Rosji, a zwłaszcza te, których udział spadnie na Polskę, i dochodzi do rezultatu, że obciążenie Polski udziałem w tych długach wyniesie na głowę 200 mk.

Co do Austrii, która jest bankrutem, to jeżeli rozrachunek z tym państwem wypadnie gorzej aniżeli z Niemcami, stać nas będzie na zapłacenie długów.

Traktat pokojowy wyraźnie jednak powiada, że wszyscy sprzymierzeńcy mają jednakowe prawo do odszkodowania ze strony Niemców. Będziemy się jednak musieli o to upomnieć. W r. 1921 przedstawiony będzie Niemcom rachunek za wszystkie koszty odbudowy i wszystkie straty. Rachunek ten obejmie także i straty polskie. Ponadto Polska, tak jak każde inne państwo sprzymierzone, będzie miała prawo dopominać się o wypłacenie zarobków dla tych, którzy przymusowo wypędzeni do Niemiec musieli pracować za niższe zarobki aniżeli Niemcy. Niemcom będą również przedstawione straty, które wynikły z przesładowań osobistych i wysiedlenia oraz straty wynikające dla Polski z utrzymania inwalidów wojennych. Prawo do odszkodowania mamy. To prawo daje nam traktat. Traktat pokojowy z Niemcami nakłada na Polskę ciężary nieznaczne, natomiast otwiera nam szerokie prawa, z których będziemy korzystać. Traktat ten jest podstawą nie tylko wolności Polski, ale i jej siły finansowej. Po jego podpisaniu uwidocznią się potężne finansowe podstawy, jakie traktat ten daje Polsce. Więc traktat ten możemy śmiało ratyfikować.

Głabiński o ratyfikacji.

Pos. Głabiński oświadcza, że komisja ratyfikacyjna po gruntownym zbadaniu treści traktatu pokojowego z Niemcami i traktatu ententy z Polską, przychodzi do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie ustawy, ratyfikującej oba traktaty z protokołem, a zarazem upoważniającej Naczelnika Państwa do tej ratyfikacji. Oba traktaty stanowią jedną całość i rozdzielić ich nie można.

Wszystkie argumenty przemawiają za tem, żebyśmy oba traktaty ratyfikowali. Nawet odroczenie ratyfikowania traktatu z Polską, jak tego pragnie wniosek mniejszości, grozi nam wielkimi klęskami. Mówca prosi więc imieniem większości komisji o ratyfikację obu traktatów. O ile zaś chodzi o pewne postanowienia krzywdzące nas, to mamy do tego ligę narodów i rząd, który musi się upomnieć o usunięcie ich. Do tego celu zdążają rezolucje, uchwalone przez komisję.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 31 lipca (PAT). Po odczytaniu interpelacji Sejm przystąpił do dalszego ciągu obrad nad ratyfikacją pkojową.

Witos oświadcza się przeciw traktatowi.

Pos. Witos omawia traktat podnosząc zwłaszcza kwestję Gdańska i wskazując na niepomysłność dla nas sprawy jak, umiędzynarodowienie Wisły, sprawy Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, a do pewnego stopnia i Galicji wschodniej. Odnośnie do traktatu o mniejszościach narodowych stwierdza mówca, że postanowienia te nie są tak bardzo niebezpieczne dla nas, jak dla żydów. Jeżeli żydzi chcieli stworzyć nowożytny Getto, to niech potem nie narzekają, że zwróci się ono przeciw nim samym. Żydzi posiadali nawet pewne przywileje. Teraz zaś naród polski te przywileje zniesie, zaprowadzi również prawa obywatelskie i nie pozwoli, by kto inny gospodarzył w jego domu.

W imieniu swego stronnictwa, składa mówca następującą deklarację: „Naród Polski, który po ciężkiej wiekowej niewoli uzyskała upragnioną wolność, zdaje sobie dokładnie sprawę komu i w jakiej mierze zawdzięczać to powinien. Nigdy on tego nie zapomni, że niepodległość i zjednoczenie w wielkiej mierze zawdzięcza bohaterom armjom sprzymierzonych, nigdy nie zapomni, jakie oddała mu usługi wielkoduszna Francja, potężne Stany Zjednoczone Ameryki, których prezydent pierwszy podniósł hasło Polski zjednoczonej i niepodległej, niezłomna Anglia, od dawna hasłem braterstwa, związane z Polską państwoskie, jako też inne państwa sprzymierzone. Będąc jednak pomny niedawnej przeszłości za największe dobro swego państwa, uważa jego niezawisłość zupełną pod każdym względem, jako najpewniejszą gwarancję swego bytu i rozwoju.

Z talem tedy musimy stwierdzić, że niezawisłość ta nie przypada odrazu w udział wszystkim ziemiom niezaprzeczenie polskim, że o niektórych dla państwa polskiego koniecznych decydować ma dopiero plebiscyt, a są i takie niezaprzeczalnie polskie obszary, które pozostają nadal pod obcą przemocą.

Niezawisłość tę narusza dalej w wysokim stopniu wprowadzanie do traktatu postanowień wyjątkowych suwerenności państwa polskiego uwłaczających. Do tych należy umiędzynarodowienie Wisły i z góry narzucona prawa o mniejszościach narodowych. że naród polski był zawsze nawet ze szkodą dla siebie w najwyższym stopniu tolerancyjny, stwierdzają jego dawniejsze i nowe dzieła. Dowodem niezbitym także jest, że mniejszości te na ziemiach polskich cieszą się wszelkimi prawami, dobrobytem a częściowo i przywilejami. Naród polski i obecnie nie zmienił swoich zapatrywań pod tym względem. Regulowanie jednak spraw wewnętrznych w państwie uważać musi za swoje nieharuszalne i wyłączne prawo.

To są między innymi powody, które stronnictwo nasze zmuszają do oświadczenia się przeciw treści traktatu, zawartego pomiędzy Polską a mocarstwami głównymi.

Mówca ma niezłomną nadzieję, że zmiany konieczne dla naszego państwa w traktacie tym zostaną w przyszłości wprowadzone.

Posel Hertz przemawia za ratyfikacją traktatu

Pos. Hertz imieniem narodowego chrześcijańskiego klubu robotniczego składa w sprawie ratyfikacji oświadczenie, w którym między innymi powiada, że traktat pokojowy z Niemcami jest wyrazem tryumfu sprawiedliwości, zwycięstwem ideału prawa nad siłą brutalną. Następnie podnosi, że klub mówcy będący wyrazicielem poważnej części ludu polskiego nie może się niewypowiedzieć, co do ustępu traktatu dotyczącego Rzeczypospolitej polskiej.

Państwa sprzymierzone w granicach Polski przez się wykreślonych nie objęły wszystkich ziem od Rzeczypospolitej oderwanych niewątpliwie przez ludność polską zamieszkałych, a przez lat przeszło 100 przez wroga olbrzymim nakładem wysiłków wynaradawianych. Deklaracja wyraża dalej nadzieję, że rodacy nasi, którzy pozostali pod niemieckim panowaniem wytrwają w wierności dla Ojczyzny. Deklaracja zajmuje się następnie traktatem dodatkowym z Polską, którego przepisy, zwłaszcza o mniejszościach narodowych o żydach, umiędzynarodowieniu Wisły i o przejęciu długów Rosji godzą w najżywcześniejsze interesy polskie i nie dadzą się pogodzić

z suwerenności naszej Ojczyzny. Ponieważ Polska była zawsze wzorem tolerancji i ucieczką dla wszystkich prześladowanych, a także i żydów wszelkie domaganie się gwarancji dla mniejszości narodowych obrażają naród polski i czynią mu niezastępowaną krzywdę. Obciążenie dla nas rosyjskimi jest ciężarem, który może tylko normalny rozwój państwa.

Mówca wyraża nadzieję, że mocarstwa sprzymierzone po wysłuchaniu słusznych naszych żądań zgodzą się na rewizję kwestjonowanych przez nas punktów traktatu.

Dla powyższych przyczyn oświadcza się klub mówcy za ratyfikacją traktatu pokojowego.

Związek ludowo-narodowy godzi się na traktat

Pos. Zamorski oświadcza, że klub związku ludowo-narodowego głosować będzie za traktatem. Nietylko dlatego, że ma zaufanie do ministra spraw zagranicznych, ale i dla samej treści traktatu. Od pierwszego listopada r. 1918 byliśmy faktycznie wolni, ale na prawne uznanie niepodległości uzyskaliśmy dopiero przez ratyfikowanie tego pokoju. Mówca przedstawia następnie czem byłaby Polska, gdyby nie zwyciężyła ententa, omawia stosunki panujące w Rosji, wskazując na ucisk i gnębienie tamtejszych robotników przez cudzoziemskie żywioty przy pomocy najemników chińskich, niemieckich i maddziarskich i oświadcza: jeżeli są jacyś przywódcy, którzy naszemu robotnikowi przedstawiają te stosunki w Rosji jako ideał władzy rządu robotniczego, to ja z tej trybuny ogłaszam, że tacy przywódcy są wrogami robotnika polskiego, narodu polskiego i całej ludzkości.

W dalszym ciągu wskazuje mówca na anomalność, zachodzącą przez to, że niektóre stronnictwa wyrażają ministrowi zaufanie, ale chcą odrzucić jego przedłożenie. Następnie omawia pos. Zamorski zasługi Dmowskiego, położone w Paryżu. Dmowski wbrew wszystkiemu co się tu działo wbrew hołdom składanym Wilhelmom, Franciszkom i Karolom uzyskał dla Polski miejsce na kongresie pokojowym (burzliwe brawa i wołania: cześć na prawicy). Gdyby nie praca Dmowskiego, stanowisko nasze byłoby dziś podobne w Paryżu do stanowiska Ukrainy.

Pos. Zamorski atakuje rządy byłego prezesa ministrów Moraczewskiego.

Stronnictwo Zjednoczone głosuje za traktatem.

Następnie zabiera głos pos. Kamieniecki, który przy omawianiu traktatu pokojowego ententy z Niemcami wyraża nań zgodę imieniem swego klubu, zastrzegając się równocześnie z całą stanowczością, aby niepodległość Polski miała być skutkiem deklaracji rosyjskiej z 30 marca 1917 i jakoby z tego tytułu była Polska obowiązana do jakiegokolwiek długu wdzięczności.

Mówca wyraża delegacji polskiej, a zwłaszcza prezydentowi Paderewskiemu gorące podziękowanie za to co zrobili.

Następnie omawia pos. Kamieniecki szczegółowo traktat dodatkowy, zawierający dotkliwie ograniczenia praw samodzielności polskiej i zaznacza, że wprowadzenie międzynarodowych gwarancji może się zgubnie odbić na mniejszościach wyznaniowych czy narodowych w Polsce.

W końcu imieniem połączonych grup polskiego zjednoczenia narodowego, grupy partii narodowego stronnictwa robotniczego i narodowego stronnictwa ludowego oraz bezpartyjnych, którzy skupili się w jedną wspólną grupę narodowego zjednoczenia ludowego oświadcza, że głosować będzie za ratyfikacją obu traktatów.

Pos. Dębicki zaznacza, że mimo bolesnych dla nas postanowień traktatu, mówca w imieniu swoich przyjaciół politycznych oświadcza, że będą głosowali za ratyfikacją obu traktatów.

Pos. Thon oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za obu traktatami.

Niemiecka deklaracja lojalności.

Pos. Wolf imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego oświadcza, że stronnictwo to ani pośrednio, ani bezpośrednio nie przyczyniło się do umieszczenia artykułu 93 w traktacie po-

Podziękowanie.

Wszystkim, biorącym tak licznie udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu synowi naszemu
ś. † p.

Edwardowi Jezierskiemu

kapralowi 11 kompanji 26 pułku piechoty

a w szczególności wielebnemu Duchowieństwu parafji św. Józefa, a zwłaszcza wielebnemu księdzu kapelanowi wojskowemu za podniesie i patryjotyczne słowa pociechy, panu komendantowi miasta, komendantowi dworca kolei Fabryczno-Łódzkiej, kolegom wojskowym, a zwłaszcza kolegom 11 komp. 26 p. p. za, niezapomniane przez nas nigdy, okazane nam usługi, przyjaciółom i kolegom gimnaz. składa serdeczne „Bóg zapłać“ strokana

1503 1

RODZINA.

kojowym. Niemcy chcą powołać się tylko na to równouprawnienie, które im dał przedtem rząd polski bez wpływów zewnętrznych. Mówca imieniem 200,000 Niemców, mieszkających w Kongresówce oświadcza, że nie chcą być oni państwem w państwie, chcą być tylko obywatelami wolnej Polski i ponosić wszystkie obowiązki i dlatego żądają, ażeby nie traktowano ich jako wrogów. Głosować będą za wnioskiem większości zwłaszcza za punktem 2-im, żądającym, aby rząd polski zwrócił się do ligi narodów; celem przyznania polakom w Niemczech takich samych praw, jakie traktat z Niemcami przyznaje narodowości niemieckiej w Polsce.

Pos. R y m e r polemizował z wczorajszymi wywodami pos. Libermana, który krytykował niedopuszczenie Niemiec i robotniczej Rosji do ligi narodów. Jako prezes największej organi-

zacji robotniczej w Polsce oświadcza pos. Rymer: Muszę złożyć płomienny protest, ażeby to, co widzimy w Rosji, nazywać robotniczą Rosją. Jest obelgą dla narodu polskiego żądać, by przedstawiciele polscy zasiadali w lidze narodów razem z tymi ludźmi, którzy spowodowali obecne stosunki w Rosji.

Mówca krytykuje następnie działalność czerwonej międzynarodówki, która była zawsze niemcom przychylna. Wchwili gdy się rozchodziło o Górny Śląsk i gdy Clemenceau opierał się narzucaniu nam plebiscytu, nagle wołano wywołano we Francji strajki, skierowane przeciw panu Clemenceau. I strajki te zmusiły Clemenceau do ustępstw w naszej sprawie.

Mówca żąda następnie, by ratyfikacja nastąpiła możliwie jednomyślnie.

Silne ataki bolszewickie.

Jednak wszystkie zostały zwycięsko odparte.

Warszawa, 31-go lipca (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski: Wiążąc atakami nasze siły na odcinku baranowickim, rzucił nieorzyjaciel znaczne siły w kierunku Kojdanowa na odcinku Derewna—Raków, usiłując równocześnie sforsować rzekę Rypczankę w okolicy Czechy. Na froncie baranowickim ataki nieprzy-

jacielskie wszędzie odparto, na innych odcinkach toczą się walki. Ataki bolszewickie na odcinek Kuszenie trwają dalej.

Front poleski i galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

NOWI MINISROWIE.

Warszawa, 31 lipca. Naczelnik Państwa przychylił się do wniosku p. Stanisława Karpińskiego o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu, oraz p. Józefa Fruchnika o zwolnienie go z urzędu ministra robót pu-

blicznych i zamianował równocześnie na wniosek prezydenta ministrów d-ra Leona Bilińskiego ministrem skarbu, ap. inżyniera Tadeusza Jasionowskiego ministrem robót publicznych.

Konferencja z Morgentauem w sprawie wychodźstwa żydowskiego.

Rząd obejmuje kierunek emigracją w celu jej uregulowania.

Warszawa, 31 lipca. (PAT.) O konferencji, jaką przed kilku dniami delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej odbył z przewodniczącym delegacji amerykańskiej, ambasadorem Morgentauem, celem poformowania go o stanie wychodźstwa żydowskiego z Polski przed wojną oraz o domniemanym ukształtowaniu się tej sprawy w najbliższej przyszłości, donosi komunikat ministerstwa pracy i opieki społecznej:

W czasie 2-godzinnej konferencji delegat wyjaśnił przyczyny ekonomiczne, jakie wywołały emigrację mas żydowskich przed wojną z Polski do Ameryki. Tendencje, jakie dają się zauważyć w Stanach Zjednoczonych co do emigracji mogłyby bardzo niekorzystnie odbić się na położeniu ekonomicznym mas żydowskich w Polsce, gdyż naturalny ruch emigracji żydowskiej może być skierowany jedynie do Stanów Zjed-

noczonych. Na zapytanie p. Morgentaua, czy rząd będzie popierał emigrację żydowską, delegat odpowiedział, że rząd nie jest zainteresowany w prowadzeniu specjalnej polityki emigracyjnej w stosunku do żydów, lecz uważa, że sprawa ta powinna być ześrodkowana w jego ręku i że tylko przez centralizację tej dziedziny życia emigracja będzie uregulowana, co leży w interesie tak państwa polskiego, jak i samych emigrantów. W chwili obecnej aktualnym staje się wysyłanie rodzin emigrantów, które pozostały w Polsce, gdyż rodziny te znajdują się w bardzo ciężkim położeniu i zbiorowo zwracają się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o umożliwienie im dostania się do portów europejskich.

Pan Morgentau prosił o złożenie mu oddanego referatu.

Zmiana gabinetu.

Wiedeń, 31 lipca (PAT.) W Lublanie na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono dymisję całego gabinetu.

Bela Kun zachwiany.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Wskutek zupełnej porażki, jaką poniosły wojska węgierskie, rząd

Beli Kuna jest silnie zachwiany. Bela Kun wyraził chęć bezpośredniego konferowania z Paryżem.

Wybuch amunicji.

Lwów, 31 lipca. (PAT.) Dyrekcja kolei w Stanisławowie ogłasza: Dnia 27 b.n. o godz. 12 w południe w pociągu stojącym na stacji w

Chryplinie zapalił się wagon, naładowany amunicją. Wskutek eksplozji uległo uszkodzeniu 30 wagonów. Biorący udział w akcji ratunkowej naczelnik stacji Sztapfer i robotnik Filipczak zmarli z odniesionych ran. Jeden oficer jest ciężko ranny. Ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Nasze sprawy.

Przeciw bolszewikom.

P. O. W. działa na tyłach armji bolszewickiej (Od własnego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. — Od międzynarodowej osoby, przybyłej do Warszawy z Rosji, nasz korespondent dowiaduje się, że Polska Organizacja Wojskowa działa na tyłach armji czerwonej, czem utrudnia jej wielce ofensywę przeciw Polakom. Działalność ta polega na dzielnie przeprowadzonej partyzantce, wysadzeniu maszyn, niszczeniu sieci telegraficznej i t. p. „Czerwony czajka“ wszczęła poszukiwania partyzantów polskich i schwytych rozstrzeliwuje.

Uwolnienie przedstawicielstwa polskiego.

(Od własnego korespondenta).

Wino, 31 lipca. — otrzymaliśmy wiadomość, że aresztowani w końcu maja urzędnicy przedstawicielstwa polskiego w Moskwie zostali wypuszczeni na wolność.

Smutna rocznica.

Lwów, 31 lipca (PAT.) Dziś obchodzi Lwów rocznicę stracenia Wiśniewskiego i Kapuścińskiego. W obchodzie weźmie udział wojsko oraz wszystkie organizacje.

6-go sierpnia w Krakowie.

(Od własnego korespondenta).

Kraków, 31 lipca. — Z inicjatywy gen. Hallera władze miejscowe oraz municypalność zamają się urządzeniem uroczystego obchodu 6-go sierpnia, rocznicy wkroczenia legionów pod wodzą Piłsudskiego na teren b. Kongresówki. Z polecenia Rady miejskiej prezydent Fedorowicz wyjeżdża do Warszawy, aby poprosić Naczelnika Państwa o zaszczytowanie swą osobą tej uroczystości.

Budowa Państwa Polskiego

Pozycje wojsk naszych są silne.

Lwów, 31 lipca. (PAT.) Urzędowa „Gazeta Lwowska“ donosi: Wojska nasze stoją na froncie galicyjsko-wołyńskim i dzierżą silnie wszystkie uzyskane pozycje. Na odcinku Brody czyniono z naszej strony zarządzenia, które zmniejszyły artylerię nieprzyjacielską do zaprzestania ognia.

Projekt pożyczki.

Paryż, 31 lipca (PAT.) „New York Herald“ pisze: Według wiadomości, nadeszłych z Chicago delegat finansowy polski Smolski oświadczył, projekt pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych przybiera postać konkretną.

Historyczna własność.

Paryż, 31 lipca (PAT.) W warunkach pokojowych, wręczonych delegacji austriackiej zawarte jest postanowienie, że historyczne ruchomości królestwa polskiego i czeskiego płatnie zostaną zwrócone.

Raczyli przyznać!

Paryż, 31-go lipca. (PAT.) Lersner przystąpił konferencji list donoszący, że niemiecki rząd akceptują procedurę, zaproponowaną przez rząd polski, w zakresie administracji obszarów przyznanych Polsce.

Kudzie Polska Pożyczkę Państwa

Dookoła likwidacji wojny światowej.

Wielka mowa Lloyda George.

London, 31 lipca (PAT.) Lloyd George w imieniu swojej wygłoszonej w izbie gmin pod-
as obrad nad ratyfikacją traktatu, powiedział między innymi: Konferencja pokojowa uczyniła
szystko, w celu zapobieżenia temu, by powsta-
gdzielkolwiek nowa Alzacja i Lotaryngja.
tema tego nigdy w traktacie. W sprawie Pol-
ki nie zdołaliśmy uniknąć tego, żeby pewne
żywy niemieckie nie zostały wcielone do
Polski. Tak samo i tego, żeby pewne żywy
Polskie nie zostały pod rządami niemieckimi.
jest to wynikiem polityki niemieckiej, polegają-
ej na posiadaniu małych kolonji niemieckich
celu osaczenia Polski.

Traktat naprawia krzywdy bardzo stare, a nie
orzy nowych.

Ważność traktatu.

Wiedeń, 31 lipca (PAT.) „Chicago Tribune“
szsze, że w Ameryce niema właściwie opozycji
przeciw warunkom pokoju, przedłożonym niem-
om. Istnieje jedynie opozycja przeciw postano-
wieniu, dotyczącemu Szantungu. Cokolwiek się
tanie ze związkiem narodów traktat, z Niemcami
ostanie nienaruszony.

Bez dyskusji.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Senat amerykański
odesłał bez dyskusji traktat francusko-amerykań-
ki do komisji spraw zagranicznych.

Traktat z Bułgarią.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Nowy przedstawiciel
Stanów Zjednoczonych na konferencję pokojo-
wą Frank Polk uczestniczył wczoraj poraz
pierwszy w zastępstwie Lansinga w najwyższej
radzie ententy. Rada rozpatrywała traktat poko-
jowy z Bułgarią.

Konferencja pokojowa.

Wiedeń, 31 lipca (PAT.) Konferencja po-
kajowa ma przerwać obrady w sierpniu.

O robotników.

Wiedeń, 31 lipca (PAT.) Francuski minister
odbudowy Loucher konferował z kancierzem
Renner w sprawie sprowadzenia robotników
austriackich do Francji północnej, gdzie byłiby
zatrudnieni przy odbudowie. Podobne rokowa-
nia toczą się z Niemcami, Włochami i Polską.

Jak karzą francuzi szpiegów.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Przed trybunałem
wojennym zakończył się proces przeciw 26 oso-
bom, które za czasów panowania Niemców za-
denucjowały i spowodowały rozstrzelanie
kilku mieszkańców okolicy Aisna. 11 z oskar-
żonych skazano na karę śmierci.

Zatrzymanie armji.

Wiedeń, 31 lipca (PAT.) Wobec zaostre-
nia się położenia we Włoszech prezydent ministrów
zarządził, aby odroczone odsyłanie do domu
8 najmłodszych roczników,

Nie interweniuja.

Rzym, 31 lipca (PAT.) Izba deputo-
wanych przyjęła wniosek rządowy co do wykup-
ienia kolei prywatnych w Sardynji. Prezydent
ministrów oświadczył następnie w odpowiedzi
na interpelację, że Włochy nie mają zamiaru in-
terwenjować, ani w Rosji, ani na Węgrzech.

Wykręty niemieckie.

Nauen, 31-go lipca (PAT.) W sprawie
deklaracji przedstawicielstwa zawodowych zwią-
zków przemysłowych niemieckich, która oświad-
cza, że robotnicy inaczej byłiby się zachowali na
początku wojny, gdyby jasno znali sytuację, pi-
sze Vorwärts, że partja socjalno-demokratyczna
miała przed oczyma niebezpieczeństwo grożące
Niemcom, szczególnie ze strony rosyjskiego ca-
ryzmu, pozostającego w entencie.

W komisji skarbu.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła pod-
wyższenie podatku gruntowego przez podwy-
szenie skali dla obszarów większych, jako też
wniosek o udzielenie pomocy państwowej dla
powiatów dotkniętych wylewami, jak Zywiec,
Gorlice i inne okolice podkarpackie. Komisja
uchwalała w końcu ze zmianami projekt rządo-
wy o opodatkowaniu domów bankowych.

Zachwianie bolszewików węgierskich.

Paryż, 31 lipca (PAT.) Jak z Wiednia do-
noszą, sytuacja rządu węgierskiego jest zachwia-

na wskutek rozkładu armji czerwonej. Wczoraj
zjawił się komisarz ludowy u przedstawicieli en-
tenty w Wiedniu i zaproponował rozpoczęcie
rokowań. Pułk Cumingham przesłał to do Pa-
ryża.

Uczczenie dnia Imienin Paderewskiego.

**Cała Warszawa składa życzenia gorące
wielkiemu synowi Ojczyzny.**
(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca. Wczoraj, z racji Imienin
Paderewskiego setki osób spieszły rano na za-
mek w celu złożenia mu życzeń. O godz. 10-ej
rano Minister Wojny, gen. porucznik Leśniewski
wraz z wiceministrami gen. Majewskim i gen.
Sosnkowskim złożyli prezydentowi ministrów
swe życzenia.

Następnie przybyła delegacja oficerów z do-
wódcą okręgu generalnego warszawskiego, gene-
rałem porucznikiem Durskim na czele. Poczem
kolejno przybywały najrozmaitsze deputacje
przedstawiciele zagranicznych misji wojskowych,
posłowie, przedstawiciele żołnierzy korpusu war-
szawskiego, delegaci stowarzyszeń i t. p.

O godz. 2¹/₂, przyjechał złożyć życzenia
Naczelnik Państwa.

Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie
w salach zamkowych, na którym obecny był
Naczelnik Państwa, ministrowie, przedstawiciele
władz, posłowie, ambasadorowie oraz przedsta-
wiciele prasy.

Nastroj panował nader serdeczny.

Nowa linja okrętowa „Francja—Polska“.

(Od własnego koresp.)

Warszawa, 29 lipca. W dniu 2-im sierpnia
nastąpi uroczyste otwarcie nowej linii okrętowej
„Francja—Polska“ dla przewozu towarów z Fran-
cji do Polski.

W tym dniu odejdzie francuski okręt „Zu-
zanna i Marya“ z Bordeaux do Gdańska, wio-
zący różne francuskie towary i wyroby.

Linja ta ma na celu ożywienie się ruchu
handlowego między Polską a Francją.

Ofiary.

Na Tow. oświatowe „Wiedza“ w Łodzi.

Zamiast kwiatów na trumnę młodego bohatera,
kaprała sekc. 11 kompanji 28 p. p. Edwarda Jezier-
skiego 25 mk. składa dr. med. Ark. Goldenberg.

Na żołnierza polskiego.

Zamiast kwiatów na trumnę młodego bohatera,
kaprała sekc. 11 kompanji 28 p. p. Edwarda Jezier-
skiego 25 mk. składa dr. med. Ark. Goldenberg.

W sprawie nr. K. 218 — 19 r. złożone przez Jó-
zefę Kochaniakową 25 mk. za obelgi, uczynione przez
nią Władysławowi Ledochowskiemu. W sprawie K.
276—19 — złożone przez Stanisława Sadowskiego
100 mk. w sprawie Sadowskiego z Łukasikiem o znie-
wagę czynną.

Prace w komisjach.

Warszawa, 31 lipca (PAT.) Komisja oświa-
towa aprobowała m. i. dekret o wyższych szko-
łach.

W komisji wojskowej.

Komisja wojskowa zakończyła obrady nad
projektem ustawy o starszeństwie, nadaniu stop-
ni oficerom, przyjęła rezolucję p. ks. Nowa-
kowskiego o zwolnieniu ochotników-akademików
ze służby wojskowej i wezwała ministra spraw
wojskowych, aby w razie potrzeby rekwirowało
resursy, kluby, kinematografy i tp., a zwolniło
budynki szkolne od zajęcia wojskowego.

Tylko kilka występów zespołu artystycznego Warszawskich Kabaretów w Łodzi w Scali

Zespół: **Rom. Gierasieński** w Scali Józefa Borowska, Lola Patroni, Ka-

mińska, Swiderska, Blankard, Brochocki, Fortwil i inni. W sobotę, 2 sierpnia, 2 przedstawienia: 7 w. 19 wiecz. W niedzielę — 5, 7 i 9 wiecz. 1509 1

Zmiana programu we wtorek!

Symfoniczna orkiestra!

Ceny przystępne.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru „Scala“ od 11—1 i od 4 do 10 wiecz.

Szczegóły w programach.

W sobotę, dnia 2 sierpnia r. b.

Wielka ZABAWA TANECZNA

w DOMU LUDÓWYM, Przejazd 34. 1501 1

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Niniejszym podaje się do wiadomości pp. abonen-
tów, iż do inkasowania należności za prąd, do odbioru
i rewizji instalacji, jak również do przeczytu liczników,
upoważnieni są jedynie inkasenci i monterzy, zaopatrzeni
w odpowiednie legitymacje, wydane przez niżej podpisanego.

ZARZĄDCA PAŃSTWOWY

Łódzkiego Oddziału Tow. Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.

L. GOLC.

ROWERY

reparuje.

WULKANIZOWANIE OPON

emaljowanie

solidnie i punktualnie.

1464 5
T. J. ARNOLD

ul. Piotrkowska Nr 175.

Państwo inteligentna
do skł. win

jako ekspedjenta potrzeba
zaraz. Oferty wraz z żąda-
niem pod S. W. w Redakcji
„Rozwoju“ 1484 1

ZAWIADOMIENIE.

Wskutek starań właścicieli zakładów fryzjerskich z bocz-
nych ulic, UZYSKANO ZEZWOLENIE od Policji Państw. na
otwieranie zakładów fryzjerskich
w niedzielę do godziny 10 rano, o czym komunikujemy
Sz. Kolegom.
Z poważaniem

DELEGACI: Ignacy Stępiński
Teodor Bittner.

Łódź, 31 lipca 1919 r.

ŁAWKI

szkolne cztery dwa - osobowe
sprzedam tujno. Wspólna 11,
Radogoszcz. 1498 0

Kupuję RUBLE

srebrne.

Wiadomość w administracji
„Rozwoju“ 642 1

TYSIĄCE OSZCZĘDZA
 na lekarzu i aptece — kto jada
w „Ermitażu“
 Dzielna № 1
ŚNIADANIA od 3 marek,
OBIADY z 3-oh dań Mk. 3.50
 z 4-oh dań 6.— mk.
KOLACJE od 3 marek.
 3 oddzielne pokoje dla towarzyszt. 1463 10

Poważna fabryka
artykułu spożywczego
 poszukuje
PRZEDSTAWICIELA
 na Łódź i okolice.
 Oferty z referencjami sub. „W. C.“ do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska № 115. 1504 3

Krem od swierzby „MUKUNA“
 1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5 dni;
 2) nie zawiera części stałych; 3) przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę; 4) posiada miły zapach.
Apteka Jana Werocznego, Bednarska róg Furmańskiej
Cena 7 m. 50 fen. 840 1 **Żądać wszędzie.**
 Skład na Łódź: **Luźczyński, Lutomińska 21.**

Drobne ogłoszenia:

Kupno:
 Czelonki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju”. 939-0
 Kupię numer „Rozwoju” z dnia 22 maja. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 10
 Kupię linoleum 8 łokci na 4 zaraz. Andrzeja 17 u gospodarza. 5005-1
 Kupię dwa łóżka z materacami i otomanę w dobrym stanie. Oferty w Rozwoju pod „Łóżka”. 5248-3
 Kupię kasę kontrolującą «National». Adres i cenę proszę składać w administracji pod lit. „S. N.” 5235-1
 Kupię bilard piramidkowy używany w dobrym stanie. Wiadomość w administracji pod „Bilard”. 5239-np3
 Okazyjnie kupię umywalkę, etażerkę do książek, lustro toaletowe, rolety oraz kozetkę. Tamże dziewczyna wiejska poszukuje miejsca. Oferty w Rozwoju „W. W. 25”. 5141-1
 Wstążkę żelazną (Bandeisen) starą i drut żelazny co najmniej 5 centymetrowej używany kupię w dużej ilości. Oferty z ceną proszę składać w „Rozwoju” pod „Żelazo”. 5444-0

Sprzedaj:

AI AI Łóżka, materace, bielizniarke, szafę, otomanę, kredens, stół, krzesła, leżankę, meble salonowe, akwarium sprzedam tania. Piotrkowska 261, m. 4 II piętro front. 5108-5
 A Meble, łóżka, materace, szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, garnitur, lustro, biurko, fotel, tania sprzedam Piotrkowska 223-3, I p. front. 5150-3
 A Meble z kilku pokoi, maszynę do pończoch sprzedam. Piotrkowska 189-9, 5120-2

A. Dębowe krzesła, łóżka, szafę, otomanę, tremo, słupki, stół sprzedam tania. Sienkiewicza 69-4, oficyna. 5434-pc5
A sprzedam, udzielam lekcje sztuk magicznych i daje przedstawienia. Długa 152-46. 5246-1
D dom z dwoma sklepami do sprzedania zaraz za summe 15.000 marek, w gminie Rąbień kolonii Cyganka № 39. Wiadomość u Eduarda Welka. 5014-1
D dom murowany z 2-ma oficynami, mieszczących się 40 mieszkań, do sprzedania w Kutnie ul. Zduńska № 185. Wiadomość u właściciela. 5011-1
D dom murowany z restauracją do sprzedania w Łęczycy ul. Ozorkowska № 10. Wiadomość u właściciela. 5012-1
D dom parterowy drewniany z restauracją, 4 morgi ziemi do sprzedania z ogrodem owocowym w Łęczycy, Ozorkowskie Przedmieście № 229. Wiadomość u właściciela. 5015-1
Łóżko z siatką, lustro, zegar Łwiedeński, maszynę Singera i płyty gramofonowe sprzedam. Aleja Kościuszki 26-7. 5250-1
Magiel do sprzedania zaraz ul. Lipowa 44. 5139-1
Meble sprzedaje które posiadam na składzie: stołowy ostatniej mody, salonik lekki, sypialnia dębowa i biała, różne przedmioty pojedynczo. Dzielna 11-25 w podwórzu. 4601-2
Meble z trzech pokoi wyprzedam bardzo tania z powodu wyjazdu stół, łóżka kuchenne składane, maszyna do szycia, stoły wielkie, nadające się do pracowni krawieckich lub sklepów rzeźnickich, balja, beczka do kapusty, dwa paletka na lat pięć i dziesięć, łóżko dziecięce i t. p. Główna 7, front, I piętro. 5154 2
Meble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Orła 25, stołarnia. 4645-10

Meble sprzedam: kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko i dwie szafy do rzeczy. Kilińskiego 107 m. 27. 5222-nw3
Młód lipcowy no cenie hurtowej poleca Mleczarnia wiejska Gubernatorska 27. 5197-2
Mleczarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Oferty proszę składać w Administracji, Mleczarnia. 5163-2
Maszyna do sprzedania gabine-towa, stół czarny. Wiadomość, Zielona 49, sklep kolonialny. 5175-2
Okazyjnie! Do sprzedania zaraz dwa łóżka dębowe z materacami, stół rozsuwany, sześć krzesel, umywalka marmurowa, bielizniarka, firanki, portjery i różne drobniactwo. Wiadomość w Administracji Rozwoju. 5217-1
Piekarnia czynna z urządzeniem oraz mieszkaniem na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska № 96, sklep B-ci Ignatowicz 5018-1
Podszywka do ubiorów wojskowych i policyjnych, podszywka dla krawców i różne cajtgi (materiały na ubrania) z pierwszej ręki poleca tkalnia mechaniczna Franciszka Krochmajskiego, ulica Szara № 21 (naprzeciwko 48 numeru ul. Rzgowskiej). Ceny bardzo niskie. 5244-3
Psa buldoga sprzedam. Zielona 1 u stróża. 5161-1
Piesek czarny mały z obrozą przybłąkał się i jest do odebrania na ul. Towarowej 1. Janina Kucharska. 5183-3
Pianino automat (elektr.) sprzedam Przędzalnia 39, 5157 1
Power z wolnym kołem jest do sprzedania za 750 mk, A. Kubik, Piotrkowska 277. 5277-5
Sklep, na mleczarnie, lub piwarnie, z urządzeniem do sprzedania, ul. Andrzeja № 49. K. Mika można zastać o 7-ej wieczór. 3334-1
Sklep spożywczy do sprzedania. Kilińskiego 85. 5213-5
Sklep kolonialny do sprzedania od zaraz Wólczańska 139 z powodu objęcia posady. Maszyna do szycia Singera mało używana, krawiecka. 5162-1
Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie z gazowym urządzeniem. Wiadomość w sklepie, ul. Nawrot 50. 5204-2
Sprzedam dom murowany o 15 mieszkaniach Siedlecka 10 u właściciela. 5206-2
Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy i wędliniarny, Kilińskiego 99. 5145-1
Większa ślasarnia do sprzedania i duży nowy gramofon. Kaliska № 19-1. 5177-2
2 Magle do sprzedania Piotrkowska 191 zaraz. 5164-2
2 Kozy dojne, krowiarki oraz wóz do węgii sprzedam. Radogoszcz, ul. Hajzlera 7. 5136-1

Różne:

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie ulica Dzielna 54 5017-7
Do wynajęcia pokój umeblowany, Rozwadowska 6 m. 45 front, II-gie piętro.
Dam 100 marek temu, kto mi wyrobi posadę biurową. Skończyłam 5 klas i kursa buchalteryjne. Oferty pod „Biuralistka” 5182-2
Komunikat. Zbiórka harcerzy odbędzie się dnia 2 sierpnia (sobota) o godz. 6 po poł. w parku „Źródlika” (Wodny Rynek). Inspektorat. 5227-1
Ładnie umebl. pokój z oświetleniem elektr. i z wszelkimi wygodami w bardzo czystym i eleganckim domu do wynajęcia zaraz solidnej osobie. Ogładska 52 m. 7. 5045-1
Józefa Malewska, Łagiewnicka 9, zagubiła kartę węglową oraz legitymację chlebową wyd. na 6 osób. 5240-1

Młoda inteligentna paniąka poszukuje posady biurowej. Posiada 5-cio klasowe wykształcenie i pisze na maszynie. Oferty pod „inteligentna”. 5185-2
Paniąka inteligentna z dobrymi świadectwami poszukuje pracy biurowej do restauracji, ewentualnie przyjmie jakkolwiek. Oferty sub „A. S.” przyjmujże administracja Rozwoju. 5255-5
Podejmuję się przyszo sobie uczniów do egzaminów poprawkowych w językach: polskim, niemieckim i francuskim za umiarkowaną cenę. Nawrot 2 m. 26, od 2-4. 5242-2
Pokój do wynajęcia. Ul. Główna 9-9. 5224-2
Pomocnik buchaltera przyjmie posadę biurową. Oferty w Rozwoju pod „Pomocnik”. 5195-2
Panna lub wdowa samodzielna potrzebna do samotnego, do prowadzenia interesu galanterijnego. Wiadomość Piotrkowska 200, pralnia. 5171-1
Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska № 47. 5214-1
Potrzebna pracownica, Kilińskiego 49, firma Matyldy. 5126-1
Pracownia chrześcijańska Anny Łódź, ul. Franciszkańska 24 wykonywa ażurki na jedwabiu, gazie, bieliźnie i t. p. oraz plisowanie i haft ręczny. 5125-2
Putynowany pomocnik notariusza szuka poszukuje odpowiedniej posady. Piotrkowska 271 m. 6. 5212-2
Są do wypożyczenia 4000 mk. i 2000 rb. na 1 numer hipoteki. Oferty sub „J. S.” do administracji niniejszego pisma. 5221-2
Znalazłem zegarek na ul. Nowomiejskiej; można odebrać u pana Józefa Wata, ul. Zgierska № 7, III komis. Policji Państwowej. 5228-1
Za znalezienie 3-4 pokoi z kuchnią i wygodami w śródmieściu blisko linii tramwajowej 50 mk. nagrody. Oferty dla urzędnika na służbie państwowej w Rozwoju pod „3-4 pokoje”. 5209-2
40.000 marek poszukuje na dobry dom, punkt do Kredytowem. Oferty pod P. Z. do administracji. 5176-1
15.000 marek poszukuje na 1-szy № hipoteki. Wiadomość ul. Leszno № 34 u gospodarza. 5044-2

Zagubione dokumenty.

Arendarski Franciszek zgubił legitymację węglową. 5249-1
Adam Małachowski zagubił kartę węglową za № 15645. 5241-1
Antoni Miedziński, Rócińska 10, zagubił kartę węglową. 5223-1
Beze Robert zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 5225-5
Bogucki Władysław zgubił paszport czasowy wyd. w Łodzi. 5144-1
Chaja Banke, Zgierska 52 zagubiła kartę na patent. 5142-1
Ginter Dawid zagubił niemiecki paszport wydany w Łodzi. 5028-1
Józef Kowalczyk zagubił kartę węglową wyd. za № 1946. 5-37-1
Józefa Malewska, Łagiewnicka 9, zagubiła kartę węglową oraz legitymację chlebową wyd. na 6 osób. 5240-1

Joszyk Józef zagubił niemiecki szpirt wyd. w Łodzi. 5170-1
Jwieciński Józef zagubił niemiecki wolnej jazdy wyd. przez rząd Kotei Podjazdowych Zgierska szosa dom Hilda. 5137-1
Lisiewicz Bronisław zagubił polski paszport wyd. w Opatoczno gub Radomska i legitymację rezerwistową wyd. w Łodzi. 5133-1
Majer i Maszc Najaszta zagubił niemiecki paszport wyd. w Łodzi. 5179-1
Malmowski Władysław zagubił legitymację chlebową na 6 osób. 5230-1
Maria Kowalczyk zagubiła niemiecką kartę węglową wyd. za № 1946. 5238-1
Petronela Switniasz zagubiła niemiecką kartę węglową. 5232-1
Pawłowi Sawickiemu skradziono no weksle następujące: 3 weksle, 2 po 200 rub., wystawione przez Ignacego Markuszewskiego, jedena 100 rub. przez Karola Sadowskiego. Ostrzeżenie przed nabyciem takowych. 5172-1
Rudolf Planer zagubił niemiecki paszport wyd. w Łodzi. 5251-1
Rajchert Jeta zgubiła legitymację węglową. 5241-1
Rozalja Bronowska zagubiła niemiecki paszport wyd. w Łodzi. 5208-1
Sikorska Władysława zagubiła niemiecki paszport wyd. w Łodzi. 5125-1
Skradziona: bilet wojakowski paszport rosyjski wydany Piotrkowie, pozwolenie na wydane w roku 1914 przez władze rosyjskie w Piotrkowie imię Stanisława Michiewicza. 5238-0
Suwalska Julja zagubiła niemiecki chlebową wyd. na 2 osoby. 5211-1
Wojciech Górski, Sienkiewicza 101, zagubił kartę węglową. 5242-1
Walenty Węgierski, Średnia 10, zagubił kartę węglową. 5227-1
Włodarczyk Walenty zgubił niemiecki paszport wyd. w Łodzi. 5249-2
Zgubiony portfel z 50 Mk. i paszport poznański na imię Józef Adamczewski i przepustki do Poznania i 2 fotografie. 5153-1
Zaginal paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Sebastian Majewicz. 5175-1
Zaginal paszport niemiecki wydany na imię Florencyja Kłopotowska. 5251-1
Zenon Albin zagubił rosyjski paszport wyd. w pow. Turckim. 5037-1
Zastrzegam, że weksle na imię Hausmana i Marjanny Hausman są nieważne. I dwa weksle te są in blanco na zlecenie 1) Marjanny Tuszyńskiej. 2) Barbary Wolanek są także nieważne. 5089-1
Zaginal kwit kaucyjny za 15301 wydany przez Eleonorę Łódzka na imię Eleonora Ludner. Sienkiewicza 37. 5238-1
Zaginęła karta węglowa wyd. na przez magistrat na imię Józefy Halewicz. 5181-1
Zygmunt Waliszewski zagubił kartę węglową. 5205-1

Do sprzedania 27 placów

przy ul. Rzgowskiej № 93, 6 gielnia i 20000 cegły.
POSSEJA
 z wszelkimi zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem owocowym i warzywnym, zasiewami i t. p. Wiadomość na miejscu Rzgowska 93.